

# C. Łapiński

---

## O Konkursie Krasomówczym młodzieży adwokackiej

---

Palestra 22/2(242), 92-94

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zastępca przewodniczącego d/s Zjazdu

— dr Juliusz Leszczyński

zastępca przewodniczącego d/s Wystawy

— dr Leszek Sługocki.

3. Organem wykonawczym Komitetu Organizacyjnego Zjazdu i Wystawy jest Sekretariat, w skład którego wchodzi:

sekretarz d/s Zjazdu,

komisarz Wystawy

oraz dobrani, w miarę rzeczowej potrzeby, współpracownicy działający społecznie.

f) Miejsce Zjazdu i Wystawy. Zjazd i Wystawa odbędą się w lokalu Rady Adwokackiej w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 63.

g) Siedziba Komitetu Organizacyjnego. Siedzibą Komitetu Organizacyjnego Zjazdu i Wystawy oraz Sekretariatu jest lokal Rady Adwokackiej w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 63.

Korespondencję i ekspozyty należy wysłać pod adresem:

Komitet Organizacyjny I Zjazdu Adwokatów-Pisarzy

Rada Adwokacka w Łodzi

ul. Piotrkowska 63

90-417 Łódź

W. B.

#### 4. O Konkursie Krasomówczym młodzieży adwokackiej

Nierzadko zdarza się, że działanie narzucone z zewnątrz, zapoczątkowane nakazem administracyjnym, wciąga zainteresowanego i staje się dla niego sympatyczne. Podobnie było, sądzić można, z owym poleceniem naczelnych władz adwokackich, które zobowiązało aplikantów II roku do wzięcia udziału w regionalnych konkursach krasomówczych.

Zgodnie z założeniem organizacyjnym odbyło się siedem takich terenowych eliminacji, jako że niewielka liczebność aplikantów narzucała potrzebę łączenia poszczególnych izb adwokackich w większe zespoły.

Przyjęta przez Ośrodek Badawczy Adwokatury zasada proporcjonalności sprawiła, że z jednego zespołu — nazwijmy go umownie poznańskiego — wyłoniono trzech laureatów, a z warszawskiego dwóch. Prócz tego dziekan Izby krakowskiej wniósł o dopuszczenie wyróżniającego się (choć nie nagrodzonego) aplikanta — poza konkursem.

Przewidziani i przygotowujący się do szlachetnego współzawodnictwa o tytuł najlepszego mówcy w kraju kandydaci otrzymali z Ośrodka Badawczego Adwokatury szczegółowe informacje o warunkach uczestniczenia w I Ogólnopolskim Konkursie Krasomówczym Aplikantów Adwokackich, a ponadto zostały im doręczone trzy tematy przemówień konkursowych. Dwa z tych tematów dotyczyły prawa karnego, trzeci zaś — cywilnego.

Dziesiątego grudnia 1977 r. w pięknej i stylowej oprawie sal pałacu Woronieckich najlepsi reprezentanci naszej młodzieży adwokackiej zabrali głos po to, abyśmy wysłuchali ich i ocenili walory wystąpień, jak również po to, aby owego dnia uczynić pierwszy krok na drodze tworzenia nowej tradycji rodzimej adwokatury.

Stanęło do konkursu ośmiu laureatów eliminacji terenowych oraz zgłoszony poza konkursem aplikant Izby krakowskiej. Ozdobę zespołu uczestników stanowiły dwie aplikantki, obydwie przy tym, tak się złożyło, z Izby poznańskiej.

Na psychikę niektórych współzawodników podziały prawie szokująco, a w każdym razie w sposób zwiększający ich autentyczną i zrozumiałą treść, wiadomości, jakimi się z nimi podzieliłem, co do składu jury oraz co do obecności na sali reprezentatywnego przedstawiciela Ministerstwa Sprawiedliwości. Dla innych, być może, te same informacje stanowiły korzystną podniętę.

Skład jury był istotnie wysokiej rangi. Przewodniczył prezes Naczelnej Rady adw. dr Zdzisław Czeszejko, członkami zaś byli (w porządku alfabetycznym): adw. Witold Bayer — kierownik Ośrodka Badawczego Adwokatury, adw. Witold Ferfet — z tegoż Ośrodka, gen. bryg. Kazimierz Lipiński — prezes Izby Wojskowej Sądu Najwyższego, Henryk Szletyński — profesor Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Warszawie, doc. dr hab. Witold Wołodkiewicz — prodziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego oraz Ewa Ziegler — kierownik i redaktor naczelny Programu III Polskiego Radia.

Nie poraziła na pewno uczestników Konkursu informacja, że sekretarzem tej imprezy jest niżej podpisany, a członkami Sekretariatu (znowu w porządku alfabetycznym) adwokaci: H. Brych, J. Ostrowska, W. Rosołowska i M. Woźniak.

Konkurs nasz, jako impreza nowa, nie mająca oparcia we wcześniejszym doświadczeniu, został rozmyślnie poprzedzony bardzo umiarkowaną propagandą. Ośrodek Badawczy Adwokatury rozesał około 250 zaproszeń, zlecił wywieszenie jednego tylko afisza i ograniczył się do kilku zaproszeń bezpośrednich. Mimo to zainteresowanie Konkursem sprawiło, że z niemałą satysfakcją stwierdziliśmy na sali i w pomieszczeniach przyległych obecność około 200 osób. Reprezentowane były wszystkie zawody prawnicze, zwracała uwagę duża liczba młodzieży. Wyróżniającą się grupę obserwatorów stanowili przedstawiciele wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Udział sędziów i prokuratorów wojskowych nie był tylko formalny ani kurtuazyjny, gdyż żywo komentowali oni poszczególne wystąpienia i typowali zwycięzców.

Jeśli się zważy, że konkurs nasz był istotnie pierwszym tego rodzaju przedsięwzięciem w powojennej historii adwokatury polskiej, a koncepcja jego jest wyłącznym dziełem kierownictwa OBA, to przebieg całej imprezy stanowił miłe, choć z niepokojem oczekiwane potwierdzenie organizatorskiej wyobraźni.

Co się tyczy poziomu przemówień naszych uczestników, to zdania były, jak to zwykle bywa, podzielone. Amplituda wahań bardzo rozległa. Wszelako można stanowczo stwierdzić, że uczestnicy Konkursu byli szczerze zaangażowani, że chcieli wystąpić jak najlepiej i dali z siebie wszystko, aby ambitne to zamierzenie osiągnąć.

Pozytywne elementy wystąpień uczestników, jak również niektóre zauważone braki stały się przedmiotem rozważań OBA i znajdują one potem swoje odbicie w przyszłych instrukcjach oraz w zaleceniach organizacyjnych dotyczących następnych konkursów.

Zwycięzcami Pierwszego Ogólnopolskiego Konkursu na podstawie werdyktu jury i, co się nieczęsto zdarza, zgodnie z odczuciem audytorium — o czym dowodnie przekonałem się osobiście, przeprowadzając liczne rozmowy — zostali aplikanci: Jerzy Szczepaniak z ZA Nr 2 w Łodzi (nagroda 5.000 zł), Andrzej Chróścicki z ZA Nr 1 w Mińsku Mazowieckim (nagroda 4.000 zł) i Małgorzata Mosiowa z ZA Nr 6 w Poznaniu (nagroda 3.000 zł). Prócz tego ustanowioną *ad hoc* nagrodę jury uzyskał Maciej Sojka z ZA Nr 16 w Krakowie (3.000 zł), stający poza konkursem.

Wszyscy uczestnicy otrzymali efektowne dyplomy pamiątkowe oraz dedykowane im egzemplarze książki „Sztuka wymowy sądowej” Romana Łyczynka i Olgierda Missuny. Laureaci dostali dyplomy specjalne.

Wysoki poziom oraz niebanalny, atrakcyjny sposób przemawiania w sądzie jest problemem, którym rzeczywiście interesują się naczelne władze adwokackie, szczególnie zaś powołany do tego Ośrodek Badawczy Adwokatury. Konkurs, z taką uwagą i przyjemnością przez nas obserwowany, dowodzi, że udało się zaktywizować środowisko aplikanckie i stworzyć atmosferę zaangażowanego współzawodnictwa. A to właśnie jest zamierzeniem organizacyjnym i wychowawczym konkursów krasomówczych w ogóle.

Wszystkim uczestnikom Konkursu należą się serdeczne gratulacje.

adw. C. Łapiński

## **ORZECNICTWO SĄDU NAJWYŻSZEGO**

### 1.

#### GŁOSA

do orzeczenia Sądu Najwyższego  
z dnia 10 sierpnia 1976 r.  
(IV PR 115/76) \*

Teza glosowego orzeczenia brzmi, jak następuje:

Skoro powstanie szkody było objęte zamiarem sprawców, choćby tylko ewentualnym, gdyż ją przewidywali i na to się godzili, to spełnione zostały przesłanki do uznania, że pozwani wyrządzili szkodę w sposób umyślny. Z ukształtowanego zaś w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądu wynika, że uchybienia zakładu pracy nie uzasadniają obniżenia odszkodowania należnego od sprawców szkody wyrządzonej w sposób umyślny.

W takiej sytuacji byłaby jedynie podstawa do dopoznania z urzędu osób z zakładu pracy winnych zaniedbań i domagania się od nich pokrycia części wyrządzonej również ich postępowaniem szkody (art. 194 § 4 k.p.c.), z tym, że odpowiedzialność sprawców działających umyślnie, solidarna między nimi, byłaby w odniesieniu do odpowiedzialności pozostałych pracowników, nieumyślnie wyrządzających szkodę, tzw. odpowiedzialnością *in solidum*.

I. Glosowane orzeczenie wydane zostało na tle następującego stanu faktycznego:

Powodowe przedsiębiorstwo zatrudniło dwóch pozwanych jako magazynierów na zasadach wspólnej odpowie-

dzialności majątkowej. W ciągu 10 miesięcy pracy magazynierzy dopuścili do powstania niedoboru w kwocie 287 889 złotych. Przedsiębiorstwo wystąpiło przeciwko obu magazynierom z powództwem o zasądzenie tej sumy. Po-

\* Orzeczenie to zostało opublikowane w OSNCP nr 4/1977, poz. 77.